

Miłość z bagażem.

Rozwiodłaś się. Zaczęłaś nowe życie. Wszystko powoli się układa. Emocje wróciły do normy, codzienny plan dnia działa idealnie albo prawie idealnie. Jesteś sama z dziećmi. Czujesz, że w Twoim życiu przyszedł czas na względny spokój. Względny, bo samodzielne rodzicielstwo nigdy nie jest do końca spokojne.

Jednak, ponieważ życie nie lubi próżni nagle na Twojej drodze staje ON. Nowa miłość. Myślałaś, że Tobie już się to nie przydarzy. A jednak. Czujesz, że to mężczyzna z którym chcesz spędzić życie. Czujesz się szczęśliwa, kochana, piękna. Po kilku tygodniach chodzenia na randki obydwoje czujecie, że czas zrobić krok naprzód. I tu pojawia się lęk. Co dalej? Co powiedzą moje dzieci? Co powiedzą jego dzieci? Czy mnie zaakceptują? Polubią?

Kiedy przedstawić dzieci?

Wtedy, kiedy czujecie, że to odpowiedni moment. Kiedy jesteście pewni swojego uczucia i związku. Nie przedstawiaj dzieciom osoby, z którą łączy Cię chwilowa znajomość. One nie lubią zmian, boją się ich. Wprowadzanie w ich życie nowych osób, które za chwilę mogą zniknąć wprowadza chaos, zabiera poczucie bezpieczeństwa, zaburza więzi. Dzieci nauczą się, że nie warto się przywiązywać do nowej osoby, bo kiedy zniknie poczują rozczarowanie. Naturalnie chronimy się przed odczuwaniem nieprzyjemnych emocji tworząc mechanizmy obronne. Dzieci też to robią. Dlatego ważne jest, aby decyzja o przedstawieniu nowego partnera była przemyślana.

Najpierw porozmawiaj z dziećmi sama. Wyjaśnij sytuację. Opowiedz im o partnerze, żeby miały jego wyobrażenie. Możesz wspomnieć jak wygląda, czym się zajmuje. Zaznacz, że to dla Ciebie ważna osoba i chciałabyś, żeby na stałe zaistniała w waszym życiu.

Co mogą poczuć dzieci? Ekscytację, radość, lęk, zazdrość. Może wszystko na raz. Bądź gotowa na każde z tych uczuć. Podobne uczucia będzie miało dziecko Twojego partnera przed poznaniem Ciebie. W życiu tych dzieci następuje zmiana. Mama lub tata już nie jest na wyłączność. Muszą się dzielić. Niektóre dzieci zaakceptują tę sytuację szybciej, inne będą potrzebowały więcej czasu. Zadaniem dorosłych jest im ten czas dać. Wprowadzaj partnera stopniowo, obserwuj dzieci, rozmawiaj z nimi. Pokaż, że rozumiesz ich obawy i wychodź im naprzeciw. To ważne, żeby wiedziały, że Twój partner nie będzie dla nich tatą a ty nie będziesz mamą dla jego dzieci. Nie próbujcie wchodzić w te role, bo z dużym prawdopodobieństwem zostaniecie wtedy odrzuceni.

Co, jeśli mnie nie polubią?

Tak też może się zdarzyć. Brak sympatii może być wywołany przez ich niechęć do zmiany obecnej sytuacji. Być może wcale nie chcą się dzielić rodzicem. Nie potrzebują kolejnego towarzysza do zabawy, czy spacerów. A może w naszym stylu bycia jest coś, co im nie odpowiada. Może udział w tej sytuacji ma drugi rodzic i jego nastawienie przekazywane dziecku. Najważniejsze są tu: czas i rozmowa. Daj dziecku czas. Nie próbuj zbliżyć się do niego na siłę, nie przymilaj się. Po prostu bądź. Gotowa do rozmowy, do pomocy, trochę z boku. Bądź. Poproś o wsparcie Twojego partnera. Może porozmawia z dziećmi a one powiedzą mu czego potrzebują w relacji z Tobą. Nie można dziecka zmusić do tego, by Cię lubiło. Ale można na tą sympatię zapracować.

A co z zazdrością u dzieci?

Zazdrość się pojawi. Tego możesz być pewna. Nawet, jeśli nie będzie jej na początku to pojawi się później. Zazdrość o partnera, o jego dzieci a być może później o Wasze wspólne dziecko. Jak jej zaradzić? Pokazuj dziecku, że jest dla Ciebie ważne. Spędzaj z nim czas. Bierz pod uwagę jego zdanie przy planowaniu czasu wspólnego. Rozmawiaj o zmieniającej się sytuacji. Wyjaśnij, że jest czas wspólny, czas dla dziecka i czas, który spędzasz sama z partnerem. Powiedz, jak jest to dla Ciebie ważne, opowiedz o swoich potrzebach. Oczywiście, koniecznie pamiętaj, by w tych rozmowach używać języka dostosowanego do wieku dziecka. Odwołuj się później do tych rozmów, kiedy zazdrość pojawi następnym razem. Jedna rozmowa nie wystarczy, tego możesz być pewna.

Po imieniu, a może „ciociu” i „wujku”?

Jest wiele pomysłów dotyczących tego jak mają zwracać się dzieci do nowych parterów. Ja jestem zwolenniczką mówienia po imieniu. Taka zasada funkcjonuje w mojej rodzinie. Mam poczucie, że słowa „ciocia” i „wujek” zarezerwowane są dla biologicznej rodziny. Z drugiej strony przy takim formacie u dziecka może pojawić się pewien dysonans. Przecież wujek Krzysiek jest bratem mamy i mama nie chodzi z nim za rękę i nie siada na kolanach. To czym różni się ten nowy wujek, że mama trzyma go za rękę? Mniejsze dzieci postrzegają świat prościej niż dorośli. Dla nich ułożenie sobie takiej zależności w głowie może być trudne.

Jednak zanim podejmiecie decyzję o tym, jak mają się zwracać do Was Wasze dzieci, spytajcie je o zdanie. Niech same się wypowiedzą jak chciałyby się zwracać do Waszego partnera. Niech czują, że mają wpływ na tą decyzję. Przecież chodzi o to, by wszyscy czuli się komfortowo.

Wszyscy są ważni.

W całym tym procesie zapoznawczym nie zapominajcie jednak o sobie. Skupianie się na potrzebach dzieci jest ważne. Tak samo ważne jest, abyście skupili się na sobie. Pielęgnujcie to nowe uczucie, wzmacniajcie je. Przed Wami jeszcze sporo wyzwań.....ale o tym już poczytacie w kolejnym artykule.